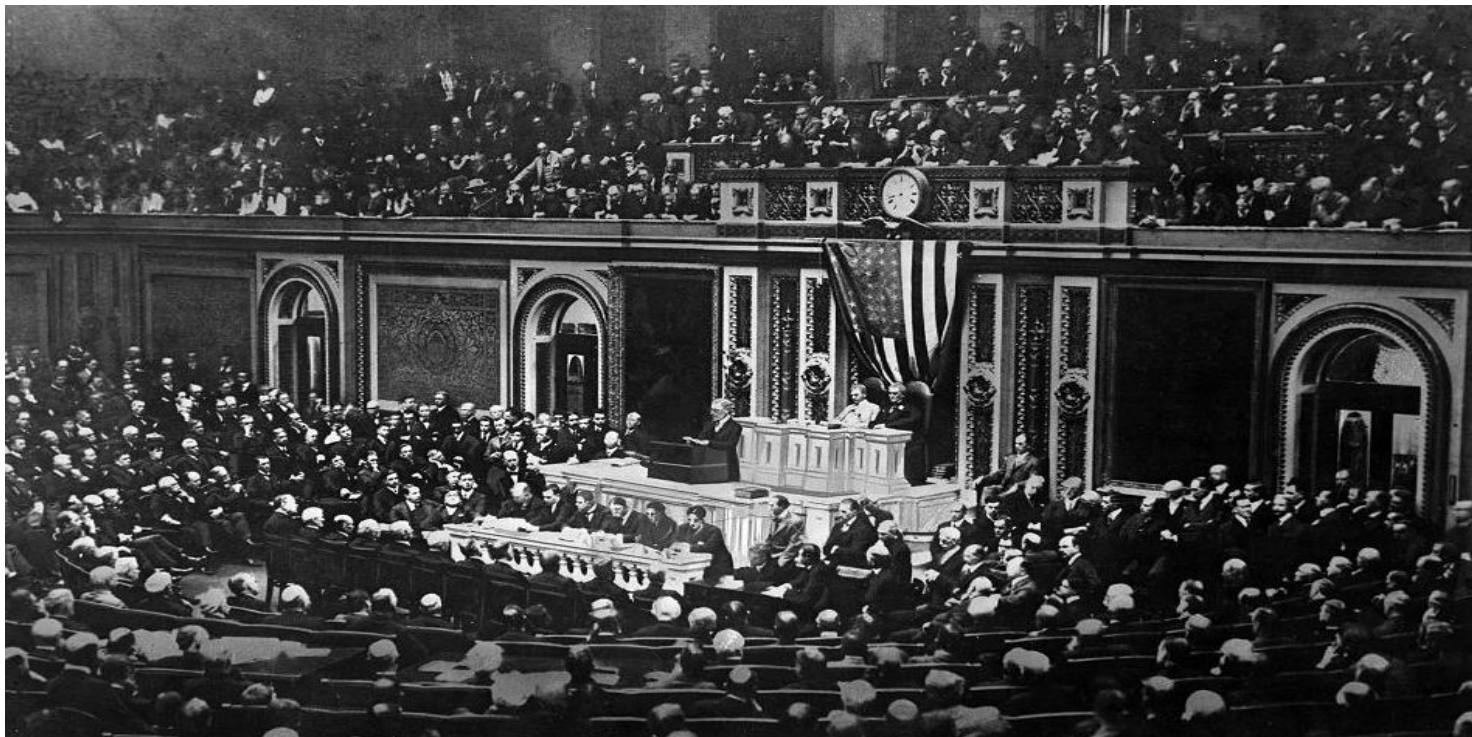


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stosunki-miedzynarodowe/60726,Oredzie-Wilsons-Plan-dla-swiata-na-dzieja-dla-Polski.html>



ARTYKUŁ

Oredzie Wilsona. Plan dla świata, nadzieja dla Polski

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej (1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: JAROSŁAW TĘSIOROWSKI 08.01.2020

Wygłoszone przed amerykańskim Kongresem orędzie prezydenta Woodrowa Wilsona, zawierające program pokojowy w związku z trwającą od ponad trzech lat wojną światową, było propozycją pod wieloma względami przełomową.

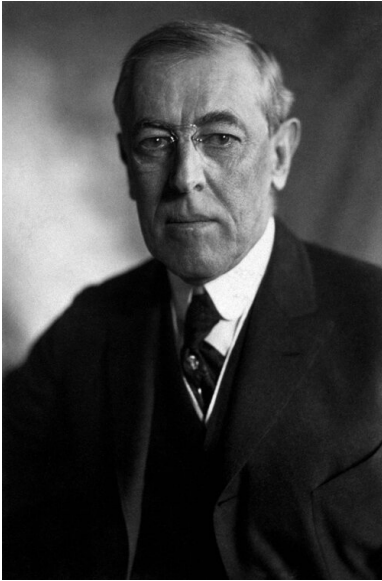
I choć wizja powojennego porządku dotyczyła głównie Europy, gdzie rozpętała się i trwała I wojna światowa, to sformułował je polityk amerykański, przywódca państwa, które przystąpiło do niej zaledwie kilka miesięcy wcześniej. Dla Polaków, instrumentalnie traktowanych przez mocarstwa zaborcze, postulat niepodległego państwa miał znaczenie ogromne. Jeden z najważniejszych uczestników konfliktu stawiał jednoznacznie przywrócenie wolnej Polski wśród warunków zakończenia wojny.

„Stworzenie niepodległego państwa polskiego na terytoriach zamieszkałych przez ludność bezsprzecznie polską, z wolnym dostępem do morza, niepodległością polityczną, gospodarczą. Integralność terytoriów tego państwa ma być zagwarantowana przez konwencję międzynarodową”

Tymi słowami 8 stycznia 1918 r. dwudziesty ósmy prezydent Stanów Zjednoczonych, zwracając się do amerykańskiego Kongresu, przedstawił swoją propozycję rozwiązania tzw. kwestii polskiej. Stanowisko to było częścią szerokiego planu pokojowego, składającego się z czternastu punktów określających propozycję ładu powojennego.

Zerwanie z izolacjonizmem?

Nie tylko militarne, ale także polityczne zaangażowanie Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawy zewnętrzne, zwłaszcza europejskie, było przez kolejne dekady istnienia tego państwa mocno ograniczone poprzez doktrynę izolacjonizmu, czyli szeroko pojętą ostrożność w angażowaniu się Ameryki w konflikty, które nie dotyczyły jej bezpośrednio. Zdefiniowana jeszcze pod koniec prezydentury Waszyngtona (1796 r.) zasada, podlegała przez sto kilkanaście lat modyfikacjom, wynikającym z rozwoju i rozrostu terytorialnego Stanów Zjednoczonych. Już w 1823 r. przyjęła postać słynnej Doktryny Monroe'a. Jej nazwa pochodziła od nazwiska piątego prezydenta, który – podtrzymując idee nieangażowania się w spory państw europejskich – określał obszar obu Ameryk jako szczególnie istotny dla pozycji i bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, co *de facto* oznaczało uznanie większej części Nowego Świata za amerykańską strefę wpływów.



**Woodrow Wilson - dwudziesty
ósmý prezydent USA w latach
1913-1921**

Kolejne dekady przynosiły interpretowanie założeń Doktryny Monroe'a na nowo, czego przykładem może być wykraczająca poza jej ramy polityka dwudziestego szóstego prezydenta Teodora Roosevelta. W tej sytuacji, gdy w 1914 r. w Europie rozpętała się wojna, izolacjonizm nie był już tak fundamentalnym wyznacznikiem amerykańskiej aktywności, nie mniej jednak – zwłaszcza w deklaracjach – nadal stanowił obowiązującą zasadę.

Na początku I wojny światowej USA ogłosiły neutralność, utrzymując kontakty dyplomatyczne i handlowe z obiema stronami konfliktu. Wśród społeczeństwa przeważała postawa sympatii wobec Anglii i Francji oraz niechęci do agresywnej polityki niemieckiej. Zaatakowanie przez Niemcy neutralnej Belgii jeszcze bardziej przechyliło szalę poparcia Amerykanów na rzecz Ententy.

Gdy w 1914 r. w Europie rozpętała się wojna, izolacjonizm nie był już tak fundamentalnym wyznacznikiem amerykańskiej aktywności, nie mniej jednak – zwłaszcza w deklaracjach –

nadal stanowił obowiązującą zasadę.

Przełomowym momentem było zatopienie przez niemiecki okręt podwodny w maju 1915 r. transatlantyckiego parowca Luzytania, w wyniku czego zginęło 1198 osób, w tym wielu obywateli USA. Od tego momentu nastroje wśród obywateli amerykańskich były jednoznacznie antyniemieckie, poparcie zaczęły też zyskiwać hasła prowojenne.

Ameryka idzie na wojnę

Woodrow Wilson początkowo był orędownikiem neutralności i głosił ideę „*splendid isolation*”, z czasem jednak przesunął się na pozycję zwolennika zaangażowania Stanów Zjednoczonych w konflikt, początkowo na zasadzie rozjemcy i mediatora. Jednak pod wpływem wydarzeń w Europie i zmiany nastawienia społeczeństwa amerykańskiego, zdecydował o włączeniu się do wojny. Ogromny wpływ na to miało przechwycenie pewnej depechy...

16 stycznia 1917 r. Niemcy wystosowały zaszyfrowaną propozycję do władz Meksyku. Obiecując wsparcie finansowe namawiały do poparcia państw centralnych, wypowiedzenia wojny USA i tym samym powstrzymania planów amerykańskiego udziału w walkach na kontynencie europejskim. W tym kontekście rząd w Berlinie roztaczał przed południowym sąsiadem Stanów Zjednoczonych perspektywę odzyskania dawniej utraconych przez Meksyk obszarów (Nowy Meksyk, Teksas i Arizona). Reakcja amerykańskiego przywódcy mogła być tylko jedna - przystąpienie do wojny po stronie państw Ententy.

Decyzję tę poparł Kongres, najpierw ogłaszając zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami (3 lutego 1917 r.), a następnie formalnie wypowiedziawszy im wojnę (6 kwietnia 1917 r.) i wysyłając wojska do Europy, które po kilku miesiącach włączyły się do walki (osiągając w szczytowym momencie liczbę ponad dwóch milionów żołnierzy).

Pojawienie się wojsk amerykańskich w Europie, oprócz ogromnego znaczenia militarnego, miało też wpływ na znaczne poprawienie morale wśród walczących aliantów, wycieńczonych trzyletnią wojną pozycyjną. Ze strategicznego punktu widzenia, przystąpienie USA do działań wojennych, znacząco zwiększało szanse Ententy na korzystne dla niej rozstrzygnięcie.



Karykatura francuska powstała po zatopieniu parowca „Luzytania” przedstawiająca gniew Ameryki sięgający przez Atlantyk



Karykatura amerykańska powstała po zatopieniu parowca „Luzytania” nawiązująca do głosów zwolenników przystąpienia USA do wojny, którzy oskarżali prezydenta Wilsona o nieczułość na tragiczny los ofiar storpedowania statku

Wojenne cele USA

O ile cele i interesy europejskich uczestników konfliktu były jasno określone, o tyle plany i oczekiwania nowego uczestnika wojny zdefiniować było trudniej, a amerykańscy politycy mieli świadomość, że społeczne poparcie dla zaangażowania się w Europie może okazać się nietrwałe. W tej sytuacji prezydent Wilson zdecydował się przedstawić założenia nowego powojennego porządku, który był głosem Ameryki na temat warunków zakończenia konfliktu.

Pojawienie się wojsk amerykańskich w Europie, oprócz ogromnego znaczenia militarnego, miało też wpływ na znaczne poprawienie morale wśród walczących aliantów, wycieńczonych trzyletnią wojną pozycyjną. Ze strategicznego punktu widzenia, przystąpienie USA do działań wojennych, znacząco zwiększało szanse Ententy na korzystne dla niej rozstrzygnięcie.

Program Wilsona składał się z czternastu punktów. Pierwsze pięć dotyczyło ogólnych stosunków międzynarodowych, m. in. jawnego i publicznego prowadzenia działań dyplomatycznych, zakazania tajnych układów i traktatów, swobody żeglugi i wolności wód oraz wolnego handlu. Wilson nawoływał do zapewnienia równego dostępu do handlu dla wszystkich narodów, a także do wzajemnej kontroli zbrojeń. Następne punkty dotyczyły kwestii konkretnych państw lub terytoriów spornych (Rosji, Belgii, Włoch, Alzacji i Lotaryngii, Turcji, narodów bałkańskich i innych narodów zamieszkujących dotychczasowe Austro-Węgry) i zawierały konkretne propozycje uregulowania spraw z nimi związanych. W ostatnim punkcie prezydent USA sugerował powołanie Ligi Narodów jako międzynarodowej instytucji – ogólnoświatowego narzędzia zapewnienia integralności terytorialnej wszystkich państw i pokojowego współistnienia.

Głos w sprawie polskiej

Trzynasty punkt swojego orędzia Wilson w całości poświęcił Polsce, stwierdzając, że istnieje konieczność utworzenia na obszarach zamieszkałych przez polską ludność niepodległego państwa ze swobodnym dostępem do Bałtyku, co zagwarantowałaby odpowiednia umowa międzynarodowa.

Postulat trzynasty wyróżniał się na tle pozostałych z dwóch powodów. Po pierwsze jako jedyny dotyczył wymienionego z nazwy nieistniejącego państwa i opisywał bezwarunkową konieczność jego przywrócenia. Ponadto wzmocniony był wymogiem zagwarantowania integralności terytorialnej odrodzonej Polski poprzez specjalne międzynarodowe porozumienie.

Trzynasty punkt orędzia prezydent Wilson w całości poświęcił Polsce, stwierdzając, że istnieje konieczność odtworzenia na obszarach zamieszkałych przez polską ludność niepodległego państwa z dostępem do Bałtyku. To wszystko miał zagwarantować traktat międzynarodowy.

Dzięki takiej jednoznacznej i publicznie wygłoszonej deklaracji sprawa polska stawała się już w sposób oczywisty celem wojennym jednej ze stron konfliktu. Celem łatwiejszym do wyartykułowania i późniejszego podtrzymania po wycofaniu się z walk Rosji i zapewnieniu przez jej władze - zarówno po rewolucji lutowej, jak i po rewolucji bolszewickiej - o uznaniu prawa Polski do samodzielnego bytu. W tej sytuacji, żadne z głównych państw Ententy (Wielka Brytania, Francja, USA, Włochy) nie miało interesów terytorialnych sprzecznych z ideą niepodległej Polski. Nowe państwo umniejszałoby natomiast pozycję wojennych przeciwników aliantów tj. Austro-Węgier i Niemiec, a także w jakimś stopniu stanowiłoby zabezpieczenie przed nieprzewidywalną Rosją bolszewicką.

Powodów, dla których Wilson zdecydował się na tak stanowczy postulat w kwestii polskiej jest wiele. Oprócz kalkulacji wewnętrznych, pozwalających liczyć na poparcie amerykańskiej Polonii oraz strategii geopolitycznych, polegających na stworzeniu sympatyzujących z USA nowych organizmów państwowych w Europie, nie sposób przecenić ogromnego wpływu jednej osoby na poglądy międzynarodowe prezydenta Wilsona. Był nią Ignacy Jan Paderewski - genialny pianista i kompozytor, którego pozycja wynikała zarówno z ogromnej popularności jako artysty, jak i z salonowego, dyskretnego, ale skutecznego wpływu na amerykańskie elity. Relacje jakie łączyły Paderewskiego z Wilsonem były bardzo bliskie i podparte przyjaźnią kompozytora z doradcą prezydenta Edwardem Housem. Wybitny wirtuoz nie szczędził prób lobbowania na rzecz sprawy polskiej w Białym Domu i Kapitolu.

Niepełny sukces

Stosując ówczesne kryteria polityczne, program jaki przedstawił Kongresowi Woodrow Wilson można określić jako warunki pokojowe USA. Plan ten w pewien sposób stawał się symbolem pozytywnych celów, dla których toczono czteroletnie walki na wielu frontach, o wiele bardziej szczytnych, niż poszczególne partykularne interesy mocarstw europejskich. Stanowił nie tylko jasne ustalenie oczekiwanego powojennego porządku, uczciwe zabezpieczenie interesów poszczególnych państw, ale także podjęcie konkretnych działań mających na celu zapobieżenie ponownej wojnie.



Pocztówka z 1939 r. zawierająca rysunek Artura Szuka ukazujący wpływ Ignacego Jana Paderewskiego na decyzję prezydenta Wilsona o podniesieniu w orędziu z 8 I 1917 r. postulatu odrodzenia Polski (ze zbiorów Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku).

O ile większość postulatów i propozycji zawartych w orędziu Wilsona ziściło się w wyniku późniejszego przebiegu zdarzeń, zakończonych traktatem wersalskim i innymi umowami międzynarodowymi, o tyle ostatni i najważniejszy projekt – stworzenie Ligi Narodów – nie zdał egzaminu.

To właśnie do Wilsonowskiej idei stworzenia międzynarodowego forum współpracy, pod koniec kolejnej wojny światowej, powróciły mocarstwa, wprost wywodząc nowo utworzoną Organizację Narodów Zjednoczonych od projektu, jakim była Liga Narodów.

Po pierwsze, w wyniku sporu prezydenta z decydującym w tych kwestiach Kongresem, Stany Zjednoczone nie przystąpiły do tej organizacji, po drugie aspiracje i ambicje poszczególnych państw, zwłaszcza tych, które przegrały w 1918 roku, okazały się na tyle silne, że już po dwudziestu latach ponownie popchnęły świat do krwawego konfliktu, a stworzony mechanizm zapobieżenia takiemu rozwojowi – co było głównym celem Wilsona – okazał się całkowicie nieskuteczny. Nie mniej jednak, to właśnie do Wilsonowskiej idei stworzenia międzynarodowego forum współpracy i dialogu, pod koniec kolejnej wojny światowej, powróciły biorące w niej udział mocarstwa, wprost wywodząc nowo utworzoną Organizację Narodów Zjednoczonych od projektu, jakim była Liga Narodów. Bez względu na to, jak ta organizacja sprawdzała się przez kolejne dekady swojego istnienia, koncepcja Wilsona była pierwszym i jak na razie jedynym tak wyrazistym podjętym pomysłem na wspólne działanie wszystkich państw świata.

Orędzie z 8 stycznia 1918 roku było bez wątpienia wydarzeniem znaczącym w historii powszechnej, a dla Europy wręcz przełomowym. Zmieniło spojrzenie wielu Amerykanów na sprawy reszty świata, a Europejczykom uświadomiły znaczenie i potencjał USA. Z polskiego punktu widzenia natomiast był to moment szczególnie istotny, jeden z najważniejszych na drodze do Niepodległej Polski.

COFNIJ SIĘ